

Z Dąbrowskim i Napoleonem na „gociewskim” szlaku

200 lat temu ostatnie oddziały wojsk francuskich cesarza Napoleona Bonaparte opuściły ziemię pomorską, w tym teren obecnej gminy Pelplin. Wraz z nimi wycofywały się wojska polskie, a w tym oddziały gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.

Wojska francuskie i polskie pojawiły się na terenach nadwiślańskich w styczniu 1807r. i budziły wielkie nadzieje na odrodzenie Rzeczypospolitej będącej pod zaborami, a także na oswobodzenie Pomorza Gdańskiego, które było pod zaborem pruskim już 35 lat tj. od 1772r.

Dnia 20 stycznia przybył do Bydgoszczy gen. J. H. Dąbrowski i objął dowództwo nad organizującym się tam wojskiem, którego wyszkolenie, do wiadomości i wyekwipowanie było słabe. Mając jednak do wiadomości dowódców, wysłał pierwsze oddziały w kierunku wiecica i Tucholi w celu rozpoznania terenu. Nakazał także, aby dobrze obchodzić się z ludnością cywilną. Zdecydowane działania gen. J. H. Dąbrowskiego spowodowały, że wojna wojsk Legii Polskiej z oddziałami pruskimi na Pomorzu Gdańskim stawała się realna, dlatego niektórzy mieszkańcy udawali się do Gdańska, a wieksze miasta przygotowały się do obrony. *Przez tych, co w znacznej liczbie z (i) naszych miast uciekli do Gdańska, przez co zawsze wiksza droga i niedostatek żywności robił się w Gdańsku. (i) Komendy znaczne kawaleryi i piechoty były wysyłane z Gdańska naprzeciw cudzemu wojsku (polskiemu i francuskiemu BB.), czekali nad Wisłą, aby go cofnąć, czekali pod Starogardem, Tczewem (i). Cały kraj był w obawie (i) po wsiach stanęły komendy dragonij, husarów i innych, już ustawicznie chodziły patrole po wszystkich drogach (i) w całej okolicy tutejszy nadzwyczaj wielkie y okropne były zamieszanie, pisał w pamiętniku Walenty Wolski przebywający wtedy w Gdańsku.*

Od Nowego przez teren obecnej gminy Pelplin w kierunku Starogardu, Tczewa i Gdańska przechodziły wojska polskie. Idąc przodem jazda pędził Dominika Dziewanowski z pułku zwanego *štowarzysamiö*, 25 stycznia stanął w Nowem, a dwa dni później w Gniewie. Dnia 27 stycznia 1807r. przez Lignowy, Rudno i Gręblin w kierunku Tczewa i przez Pelplin w stronę Starogardu ruszył oddział pędził D. Dziewanowskiego. Po potyczce w Pelplinie, Prusacy wzięli do niewoli oddział kpt. Bystrama, jednak wkrótce udało się ich odbić. Następnie wieczorem bez walki zajęli Tczew. Jednak zaniedbania strony polskiej w zakresie zabezpieczenia i patroli sprawiły, że wojska pruskie napadły na nich

w nocy, odbijając miasto. Wielu zginęło, zostało rannych i dostało się do niewoli, inni z pułkownikiem D. Dziewanowskim ratowali się ucieczką przez teren gminy w kierunku Gniewu. Gen. J. H. Dąbrowski dowiedziawszy się o tym wyruszył dodatkowymi oddziałami z Nowego do Gniewu, dokąd przybył nad ranem 28 stycznia 1807r. i natychmiast wystawił patrole w Lignowach. Jednak zagrożenie atakiem pruskim przez zamrażającą Wisłę, która stanęła spowodowała, że wycofano się do wiecica.

Kolejna ofensywa ruszyła 10 stycznia a jej celem miało być oczyszczenie z wojsk pruskich drogi na Gdańsk.

Przebywający w Nowym Pąku J. Hurtig przesłał do gen. J. H. Dąbrowskiego przebywającego w Taszewie, meldunek datowany na 10 lutego 1807r., w którym podał m. in. *„Skoro konie wytchną, pójdą dwa patrole: jedna ku Gociewiu a drugi ku Starogardowiö. Wymienione w nim Gociewieö jacyżkolwiek uznają za pierwszą zapisano nazwę regionu Kociewie w postaci Gociewieö.*

Dnia 15 lutego w Lignowach zatrzymał się p. Jan Dąbrowski syn generała, który w meldunku zapisał *„Melduj JW. generałowi, że stanęłam w Lignowie. (i) kazałam jej gotową, izby zagrzały, sęmy ponakładą, stajnie wypróżni, aby ci cuirasierowie (ci jak jazda BB) mniemani mieli wygodęö.*

Wtedy mieszkańcy tej ziemi po raz pierwszy usłyszeli *„Mazurka Dąbrowskiegoö* napisanego przez Józefa Wybickiego w 1797r. w Reggio Emilia. Jego popularność wzrosła po wkroczeniu armii napoleońskiej na ziemie polskie i wydaniu w Warszawie w 1806r., jego pierwodruku w *„Kalendarzyku historycznym kieszonkowym na rok 1807”.*

Po kilkudniowym pobycie w Gniewie i okolicznych wsiach wojsko stanęło w pogotowiu, gdy wojska pruskie uderzyły na Starogard. *„Już 18 lutego Prusacy z dwustu 3000 ludzi napadli zarówno z prawego flanku na Starogard, w równinach między lasami na prawym brzegu Wierzycy, jak również na Pelplin. (i) po odepchnięciu Prusaków (i) trwało mać znaczce utarczki forpocztów (i)ö, pisał *„Popiołch St. eromski.**

Dnia 22 lutego stanęło w Grabinie gen. J. H. Dąbrowski i w następnym dniu *„zdecydowała się na krok stanowczy. (i) wykonał atak na miasto powiatowe Tczew (i), pisał w Popiołch St. eromskiö. W związku z tym, *„My my znów (z Brodzkich Młynów B.B.) powrócili na drogę główną do Gdańska, (i) do wsi (Szprudowo, Lignowy BB). (i), mnie zaraz wysłano do przedniej strażnicy. To dowodził Jan Dąbrowski syn generała i stał w Sułkowie (w Subkowach B.B.), wspomina w pamiętniku por. D. Chępcowski. Wojska ruszyły dalej na Tczew i Gdańsk, które zostały zajęte.**

Po zdobyciu Gdańska dokonano lustracji i reorganizacji wojska, a następnie w dniach 2 ó 4 czerwca dywizja ruszyła do wsi pod Gniew i ponownie przeszła pod komendą gen. J. H.

Dąbrowskiego. Wojsko było zmęczone i ledwie wykwipowane, a na 5 czerwca 1807r. gen. J. H. Dąbrowski zorganizował pod Lignowami rewizję wszystkich pułków, w celu odbycia lustracji przez Marszałka Eduarda Mortiera. W tym czasie pod Lignowy oddziały z okolicznych wiosek. Jednak niespodziewanie zamiast lustracji przysłano rozkaz natychmiastowego wymarszu i pościgu za Wisłą z korpusem marszałka E. Mortiera.

W 1808 r. Francuzi rozlokowali ok. 12 tysięcy wojska na terenach pomiędzy Pelplinem a Gniewem i bezwzględnie ściągali na siebie kontrybucje. Tamte trudne czasy opisuje w zachowanej kronice ks. Ignacy Młyński, który tak pisał o Francuzach przebywających tu do listopada 1808 roku: *„(...)Francuski żołnierz jest człowiek bez religii, poczciwo ci, wstydu i czułości. Pójdź do kościoła dla wymiany siły tylko; modli się, po co? Zabi niewinnego gospodarza wolno; mała za to kara: tygodniowe więzienie. Jeśli wymylnie, piś do zalaniasię. Stroi się, ta czy dziewczyna kocha ó to francuskie życie. Po drogach gwałty czyniono niewiastom bez wstydu, (i).* O pobycie Francuzów wspomina także Kronika pelplińska, *„Gdy Prusacy w 1807r. (i) ponieśli stanowczą klęskę od Napoleona (i) przybyli tu Francuzi do naszych Prus i pozostali (i). W klasztorze pelplińskim był (i) lazaret francuski z osobnymi lekarzami.*

Po kilku latach spokoju w 1812r. znów przybyły na te tereny wojska francuskie udające się na granicę prusko-rosyjską. Obwieszczeniem policyjnym władz pruskich z 1812 r. zobowiązano mieszkańców do przyjęcia na kwatery i zapewnienia wyżywienia dla oddziałów francuskich udających się, także przez teren gminy, na front wschodni. 24 czerwca 1812r. armia Napoleona przekroczyła rzekę Niemien, rozpoczynając wyprawę wojenną na Rosję, zwaną *„drugą wojną Polską*”. Po klęsce tej wyprawy już w końcu tego roku znów przez teren obecnej gminy przechodziły wojska francuskie, ale już jako pokonani. Za nimi w styczniu 1813r. przemieszczały się wojska rosyjskie, z których część oblegała Gdańsk, a wsie m. in. z terenu gminy Pelplin były dla nich bazami zaopatrzeniowymi.

Okres wojen napoleońskich 1807-12 utrwalił się także w podaniach i legendach m. in. o pobycie cesarza Napoleona w karczmie w Maciejewie, o odpoczynku pod dębem w Borkowie.

Obecnie warto utrwalić miejsca związane z tymi wydarzeniami poprzez tablice informacyjne, szlaki tematyczne i przewodniki, aby ten okres wielkiego zrywu a jednocześnie wielu krzywd, ocalał od zapomnienia.

Bogdan Badziąg